GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI
SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 6. LISTOPAD — 1930. ROK II.

T R E Ś Ć

WARSZAWA — 1930.

Prenumerata rocznie 6 zł. półrocz. 3.50
P. K. O. Nr. 17.575.

CENA N-ru 6/II. 60 GR.
z przes. poczt. 70 gr.

Do nabycia w Tow. Wydawn. J. Mortkowicza Mazowiecka 12.

NOCLEGI W ZAKOPANEM
NA OKRES BOŻEGO NARODZENIA b. r.

Zarząd Bursy T. T. M. w Zakopanem może dla członków naszego Stowarzyszenia na czas od

24 grudnia 1930 do 1 stycznia 1931 r.

odstąpić 50 łóżek z pościelą, światłem i opałem. Opłata za cały tydzień od 1 łóżka 8 zł. Wikt (3 razy dziennie) zależnie od umowy na miejscu w cenie 5 — 6 zł.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Zarz. Gł. codziennie 5 — 7, w lokalu Stowarzyszenia — Żórawia 49, m. 8a Tel. 736-88,

do dnia 27 listopada włącznie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Już po oddaniu niniejszego N-ru do druku otrzymała Redakcja Głosu komunikat od firmy M. Arcta, donoszący o planie podjęcia w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. i członkami naszego Stowarzyszenia wydawania podręczników szkolnych dla szkół zawodowych. Odkładając omówienie tej inicjatywy do jednego z następnych N-rów Głosu, śpieszymy podkreślić ważność tej aktualnej dziś sprawy, która do urzeczywistnienia wymaga jednak współpracy nauczycielstwa. Wszelkie uwagi, wnioski i projekty w tej sprawie prosimy kierować do Redakcji (Chłodna 33) lub do Sekretarjatu Zarz. Głównego, Warszawa, Żórawia 49, m. 8a. Tel. 736-88, codziennie 5 — 7 wieczorem.

K. W.

GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 6. LISTOPAD — 1930. ROK II.

Ogólnokrajowy Zjazd Nauczycielstwa Szkół Handlowych.
odbędzie się w Warszawie w dniach
od 18 — 21 grudnia b. r.
Bliższe informacje i szczegóły programu w dziale „Szkolnictwo Handlowe" na str. 19.

AMERYKAŃSKIE SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Szkoły sztuki stosowanej.

Właściwie publicznych szkół przemysłu artystycznego i sztuki stosowanej, jak je ma Europa, w Ameryce niema. Istnieją wprawdzie w niektórych szkołach, lub wydziałach szkolnych, np. handlowych, tekstylnych, jubilerskich, architektonicznych zacząłki sztuki stosowanej, ograniczają się one jednakowoż przeważnie do kopjowania istniejących wzorów, które b. często sprowadza się z Europy.

Uczniowie dochodzą w kopjowaniu do b. wielkiej wprawy, nie widać jednakowoż naogół samodzielnej oryginalnej pracy. Po wojnie rozpoczął się ruch stworzenia samodzielnej ameryk. sztuki stosowanej. Zanalizowano b. gruntownie zawody, które wymagają traktowania artystycznego, a dla których wyrobów sprowadza się wzory i modele z Europy; jednakowoż do tego czasu do żadnych realnych rezultatów, któreby doprowadziły do stworzenia ameryk. sztuki stosowanej, a tem samem szkoły przemysłu artystycznego, nie doszło. Że Ameryka może stworzyć własną sztukę stosowaną, dowodzi architektura amerykańska. Dzisiejsze „drapacze chmur" to już nietylko podziwu godne budowle pod wzglę-

dem konstrukcyjnym, lecz niemniej pod względem piękna Jest to nowa forma ekspresji siły i dumy, lecz nie tej siły i dumy, którą widzimy w starszych zamczyskach europejskich, a wywołujących kiedyś podziw i strach przed mieszkańcem zamku, lecz siły i dumy, powstałej z pracy i współpracy. Zdaje mi się, że do stworzenia samoistnej sztuki ameryk. doszłoby się, gdyby zanalizowano nietylko tę kwestję ze stanowiska ekonomicznego, lecz i ze stanowiska rasy. Ameryka ma między swymi mieszkańcami wielu potomków ras, które są wprost artystycznie „obarczone", jak Włochów, Greków, Słowian i innych. Wywołanie uśpionych zdolności artystycznych u potomków tych ras żyjących w Ameryce, nie powinno natrafić na nadzwyczajne trudności.

Rzecz warta zachodu.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o 2 typach szkół, które nie należą w ścisłem tego słowa znaczeniu do szkół zawodowych w myśl wym. już kilkakrotnie Smith Hughes Act. to są szkoły średnie o kierunku zawodowym i college zawodowe.

Do tych pierwszych należą szkoły takie jak, Technical H. Sch., H. Sch. of commerce, Textile H. Sch. i inne podobne. Szkoły tego typu mają zasadniczo 3 wydziały:

1. Wydział przygotowujący do college ogólnego.

2. Wydział przygotowujący do college zawodowego, więc do technical college i school of engineering, commercial college i school of business i t. p.

3. Wydział, przygotowujący do danego zawodu.

Wydział pierwszy jest prowadzony naogół według programu innych h. school. Wydział drugi i trzeci mają pierwsze dwa lata naukę wspólną. po 2 latach następuje rozdział

Nauka warsztatowa jest przepisana dla obu oddziałów, jednakowoż wydział drugi ma podstawę więcej naukową. a wydział trzeci praktyczną.

Ostatni wydział jest już opisany w pierwszej części tego referatu. Wydział drugi i trzeci mają różne pododdziały, idące w kierunku jednego zawodu, więc pododdział budownictwa, budowy maszyn, elektryki, chemji przemysłowej i t. d. Uczniowie drugiego wydziału są znakomicie

przygotowani tak przez naukę teoretyczną jak i warsztatową do dalszej pracy w college.

Lecz także uczniowie wydziału pierwszego, którzy mają wyłącznie przedmioty ogólnokształcące i wstępują do college i uniwersytetów na studja prawa, medycyny i t. d., wynoszą z takiej szkoły nietylko gruntowne wykształcenie ogólne, lecz przez pracę w atmosferze przemysłowej idą tak do studjów swoich jak i do życia z większem zrozumieniem życia przemysłowego i jego pracowników, z którymi siedzieli na jednej ławie szkolnej. College zawodowy należy do wyższych szkół zawodowych, jego poziom nauki odpowiada mniej więcej naszym wyższym szkołom zawodowym, jak szkoła Wawelberga w Warszawie, Szkoła Budowy Maszyn w Poznaniu lub Technicum w Niemczech. Sposób wykładania jest akademicki. Jeżeli o tych szkołach wspominam, to tylko dlatego, że b. wiele ameryk. college zawodowych i to nietylko w Stanie Ohio, skąd z uniwersytetu Cincinati ta idea wyszła, pracują obecnie systemem kooperatywnym. Nauka w nich trwa 5 lat ,a rok szkolny 11 miesięcy, w jednem college rok szkolny trwa cały rok kalendarzowy, a studenci otrzymują w czasie roku 3 tygodnie wakacyj. (Zwyczajny college amerykański ma kurs 4-letni, a rok szkolny trwa przeciętnie 9 miesięcy).

Studenci pracują naprzemian w szkole i praktyce. Zmiany odbywają się różnie, od 2 — 5 tygodni. Kooperacja rozpoczyna się przeważnie od pierwszego roku, tylko w niektórych od drugiego roku. Firmy, z któremi szkoła pracuje, niekoniecznie muszą być na miejscu. Georgia School of Technology pracuje z firmami w obrębie 100 mil angielskich. (okrągłe 161 km.).

To, co pisałem poprzednio o kooperacji szkoły z przemysłem, uwydatnia się na tym stopniu nauki jeszcze więcej. Nietylko jest wielka oszczędność w urządzeniu szkoły przez to, że odpadają warsztaty i zużycie materjału, lecz jeszcze większy jest pożytek socjalny, o tyle, że uczeń ucząc się zarabia, a zarabia nie przez pracę obok swej pracy w szkole, marnując po nocach często zdrowie, lub biorąc pracę nieodpowiednią, która wywołuje b. często niezadowolenie po obu stronach i rozgoryczenie u studen-

ta. Zarobek jego w szkole kooperatywnej wynosi często tak wiele, że może się z tego utrzymać, albo przynajmniej potrzebuje tylko małej pomocy z domu.

Szkoły tego typu umożliwiają biednym, lecz zdolnym i pilnym chłopcom ukończyć akademickie szkoły zawodowe; dalej ta praca w czasie studjów przyszłego kierownika czy to działu, czy też całego przedsiębiorstwa, kierującego często setkami robotników nauczy go zrozumieć i szanować byłych współpracowników, odczuć ich potrzeby i dążenia Że studja takie, gdzie każdy odcinek pracy praktycznej otrzymuje w szkole swoje uzasadnienie naukowe muszą wytworzyć inżyniera o b. wysokich kwalifikacjach tak teoretycznych jak i praktycznych, jest jasne. Ci inżynierowie przyczynili się bezwątpienia do rozwoju techniki przemysłowej Ameryki, którą my Europejczycy tak podziwiamy. Stworzenie takich szkół w Polsce byłoby b. pożądane.

Nauczyciele szkół zawodowych.

Nauczycielami szkół zawodowych przedmiotów zawodowych, mogą zostać ci, którzy pracowali czy to jako czeladnicy, czy jako werkmistrzowie przez 3 lat praktycznie. Dla nich urządza się kursy, które trwają od 6 miesięcy do roku przy całodziennej pracy, lub 2 lata przy wieczornej pracy. Kursy te odbywają się często na „teachers college", w seminarjum nauczycielskiem lub technical high school. Główne przedmioty kursu są: szkolnictwo zawodowe, analiza poszczególnych gałęzi przemysłu, matematyka przemysłowa, rysunki zawodowe, prowadzenie warsztatu szkolnego, prowadzenie klasy, dyscyplina klasowa, przedmioty, stojące w związku z zawodem i przedmioty nie stojące w związku, stosunek nauczyciela do ucznia i odpowiedzialność nauczyciela, krytyka metod nauczania, hospitacja w klasach i praktyczne uczenie. Jeżeli kurs jest całodzienny, otrzymują kandydaci do 1800 dolarów zapomogi na rok. Kursy urządza przeważnie Stan tak z pomocą finansową jak również czysto ideową Federalnego Urzędu dla szkół zawodowych. Często kształci się nauczycieli czy to elementarnych, czy to high school na nauczycieli praktycznego zawodu. Przedmioty ogólnokształcące są w rękach nauczycieli elementarnych.

lub nauczycieli „high school", zależnie od miejscowości. Obecnie zauważyć się daje prąd, ażeby i przedmioty ogólnokształcące, a stojące w związku z przedmiotami zawodowemi, powierzyć nauczycielom zawodowym. Przygotowanie tych nauczycieli nie jest zadowalające, chociaż należy przyznać, że wypełniają oni swój obowiązek sumiennie i dobrze, szczególnie w uczeniu praktyki zawodowej. Zapełnienie szkoły tylko zawodowcami praktycznymi pociąga za sobą to niebezpieczeństwo, że ulegnie zaniedbaniu wykształcenie duchowe, kulturalne. Ów mechanik lub rysownik z przedwczoraj, a nauczyciel przedmiotów zawodowych dzisiaj, wywołuje u rodziców i u uczniów często to mniemanie, że szkoła, w której on uczy, jest gorsza od innej. Od nauczyciela żąda się, ażeby wykształcenie jego nie było tylko wykształceniem intelektu, umysłu lecz i serca. Przypuszczam, że dzisiejsze wykształcenie nauczycieli szkół zawodowych w Ameryce jest przejściowe i że przyjdzie czas, kiedy nauczycielami w tych szkołach będą mogli być absolwenci „cooperative colleges", do którego wykształcenia doda się przedmioty pedagogiczne, wśród których psychologja dojrzewającej młodzieży będzie odgrywała najpoważniejszą rolę. Kwestja nauczycieli gospodarstwa domowego i przedmiotów handlowych postąpiła o tyle naprzód, że wykształcenie ich odbywa się drogą normalną na „teachers college".

Utrzymanie i administracja.

Publiczne szkoły zawodowe są utrzymywane przez gminy z pomocą Stanu i Urzędu Federalnego dla szkolnictwa zawodowego. Gmina z pomocą Stanu lub sama buduje gmach, urządza i utrzymuje go w stanie używalnym. Stosunek utrzymania szkoły przez wymienione 3 czynniki jest naogół taki, że każdy z nich pokrywa ⅓ budżetu szkoły. Często Stan i Urząd Federalny ponoszą więcej niż $^2/_3$ budżetu. Niektóre Stany mają system państwowych (stanowych) szkół zawodowych.

Publiczne szkoły zawodowe, o ile utrzymywane są przez gminę, podlegają administracji gminy przez Urząd szkolny, obejmujący wszystkie szkoły w gminie. Tylko w niektórych Stanach spotyka się samoistne urzędy dla szkolnic-

twa zawodowego. Urząd Federalny do administracji się nie wtrąca, kontroluje on tylko, czy pieniądze federalne są zużyte w myśl „Smith Hughes Act." Czynność jego leży więcej w dawaniu inicjatywy i rady.

Kooperacja wymienionych 3 czynników, t. j. Urzędu Federalnego, Stanu i gminy wydała na polu szkolnictwa zawodowego najlepsze owoce.

Społeczeństwo, rodzice, uczniowie.

Fabrykanci, kupcy, rzemieślnicy, robotnicy, czy to indywidualnie, czy też zorganizowani oficjalnie w izbach lub unjach, odnoszą się do szkół zawodowych b. przychylnie. Kooperacja szkoły z przemysłem, która jest dobrowolna, dowodzi tego. Wypadki, że całe urządzenie lub części urządzenia warsztatu szkolnego są podarowane szkole czy to przez Izbę, czy to przez Unję, czy też przez indywidualnego fabrykanta, kupca lub inną osobę, są b. częste. Również częste jest pochodzenie czy to stypendjów, czy też premij dla uczniów od wymienionych osób. Społeczeństwo ameryk. jako takie, więc rodzice, którzy z początku odnosili się do szkół zawodowych z pewną rezerwą, a dla których wykształcenie przez ogólnokształcący high school było zawsze czemś dającem splendor uczniowi i całej rodzinie, przekonywują się coraz więcej do szkół zawodowych.

Duch uczniów w tych szkołach jest dobry i zdrowy. Uczniowie wiedzą, że szkoła daje im dobre przygotowanie zawodowe a zarazem podstawę do dalszych studjów w wybranym zawodzie. Nad drzwiami ameryk. szkół zawodowych nie stoi Dantego napis nad wchodem do piekła: „Pozostawcie wszystkie nadzieje", gdyż dla ucznia szkoły zawodowej stoją otwarte i najwyższe szczeble stanowisk zawodowych, o ile jest na tyle pilny i inteligentny, ażeby wykorzystał wszystkie możliwości edukacyjne, które mu daje amerykańskie szkolnictwo zawodowe.

Uczniowie tworzą między sobą różne kluby, czy to sportowe, czy naukowe, czy też muzyczne, a po opuszczeniu szkoły należą przeważnie do stowarzyszenia absolwentów, które ma za zadanie popieranie szkoły jak i poszczególnych uczniów.

Mimo swej młodości rozwija się ameryk. szkolnictwo zawodowe b. dobrze. Obecne braki w niektórych szkołach, szczególnie w mniejszych miejscowościach, są brakami więcej lokalnemi, niż tyczącemi się całej organizacji.

Naogół można powiedzieć, że szkoły zawodowe w Ameryce są dostosowane do życia praktycznego, uczą rzeczywiście zawodu, a co najważniejsze uczą *pracować* i to pracować samodzielnie, niezależnie i nie oglądając się na pomoc innych.

S. Dybczyński
nacz. Wydz. Szk. Zaw. (Poznań).

Z PODRÓŻY PO JUGOSŁAWJI.

W pierwszej połowie maja r. b. odbył się w Jugosławji III Zjazd Geografów i Etnografów Słowiańskich (pierwszy był w Pradze w r. 1924, drugi w Polsce w r. 1927).

Podobnie jak w Polsce, Zjazd prowadził obrady nie w jednem mieście Jugosławji, lecz w kilku miastach, a program każdego dnia był tak urozmaicony, że uczestnicy mogli nietylko wziąć udział w obradach plenarnych i sekcyjnych, lecz również odbyć szereg bardzo ciekawych wycieczek.

Uroczyste otwarcie Zjazdu odbyło się w Beogradzie (tak brzmi po serbsku nazwa stolicy) w dniu 4 maja. w gmachu uniwersytetu, przyczem prezesem został wybrany jednogłośnie nasz znakomity geograf, prof. dr. Eugenjusz Romer ze Lwowa.

Po obradach na plenum i w ośmiu sekcjach, po bardzo serdecznych przyjęciach i bankietach, mieliśmy prawdziwą ucztę artystyczną w operze, poczem o północy dn 5 maja udaliśmy się statkiem wzdłuż Dunaju do Żelaznych Wrót. aby zatrzymać się następnego dnia u granicy bułgarskiej w Prachowie; stamtąd po zwiedzeniu Zajczaru i Niszu dotarliśmy do Skoplje, miasta, wysuniętego daleko na południe Jugosławji, gdzie odbyły się następnego dnia obrady sekcyjne i wycieczki.

Dalszym etapem podróży była Kosowska Mitrowica, dokąd przyjechaliśmy koleją. a dalej rozpoczęła się naj-

piękniejsza część podróży — droga autobusami do Kraljewa, która trwała około 8 godzin.

Poznaliśmy tutaj całą potęgę gór, nadzwyczaj trudne warunki budowy kolei żelaznej z Mitrowicy do Kraljewa i niejednemu z uczestników przyszła myśl, jak to u nas w Polsce mało mamy trudnych do opanowania terenów. Kto zobaczył odcinek wspomnianej drogi, mógł zrozumieć, ile kosztów i trudów mają nasi pobratymcy południowi z przeprowadzeniem dróg w krainie górzystej.

Następnie kolejką wąskotorową dojechaliśmy do Czaczaku, skąd po całonocnej podróży dotarliśmy do Sarajewa. Po zapoznaniu się z tem nadzwyczaj ciekawem miastem zwiedziliśmy sąsiednie uzdrowisko Ilidżę, ulubione miejsce odpoczynkowe dawnych władców Austro-Węgier.

Dalsza droga prowadziła koleją do Mostaru, głównego miasta Hercegowiny, a dalej do Dubrownika, perły jugosłowiańskiej nad Jadrańskiem (Adrjatyckiem) morzem.

Nie miejsce tutaj opisywać wszystkich piękności tego uroczego zakątka, zresztą coraz częściej odwiedzanego przez Polaków. Pomimo iż był dopiero 12-y maja, kąpaliśmy się w morzu i wygrzewaliśmy się na... betonowej plaży w Kupari, pięknem kąpielisku pod Dubrownikiem, gdzie stwierdziliśmy wielką przedsiębiorczość naszych braci Czechów. Założyli oni tutaj wielki pensjonat i przyjeżdżają gromadnie.

A dalej miała odbyć się najmniej dla niektórych przyjemna część podróży, mianowicie droga morzem do Splitu, a stamtąd również okrętem do rozwijającego się i konkurującego z Rjeką portu jugosłowiańskiego — Suszaku.

Przedsmakiem podróży morskiej była huśtawka, jaką mieliśmy podczas półgodzinnej przejażdżki okrętem z Kupari do Dubrownika.

Tymczasem obawy były przedwczesne: morze uspokoiło się do tego stopnia, że, jadąc nad wybrzeżem dalmatyńskiem, między licznemi tutaj wyspami, nie odczuwaliśmy zupełnie, że to morze dokoła nas. Piękno nocy, niebo wyiskrzone gwiazdami, ciemne zarysy wybrzeży i wysp nie pozwalały większości uczestników zmrużyć oka, nikt nie czuł zmęczenia, każdy chciał znaleźć się na pokładzie, aby

wchłaniać w płuca czyste powietrze i napawać się pięknemi widokami.

Po zwiedzeniu portu Splitu, licznych pamiątek z czasów rzymskich w mieście i okolicy, dotarliśmy do Suszaku, odgrodzonego dosłownie ścianą od włoskiej Rjeki. Masy drzewa w tym porcie, okręty hiszpańskie, angielskie i inne świadczą, że jednym z głównych artykułów eksportu Jugosławji jest materjał drzewny.

Zanim dojechaliśmy do stolicy Słowenji Lublany (po słoweńsku pisze się Ljubljana), zatrzymaliśmy się w miasteczku Ogulinie.

W Lublanie znów zwiedzanie miasta i okolicy, przyjęcia, koncerty, bankiety i t. p.. wszędzie serdeczność i szczerość prawdziwie słowiańska: następnie obrady w sekcjach. W Lublanie wygłosił, między innemi, niżej podpisany referat na temat: „Geografja gospodarcza jako podstawa naukowo-wychowawcza nowego typu szkoły średniej ogólnokształcącej".

Nareszcie, po zwiedzeniu Szwajcarji Słoweńskiej i jeziora Bled, dotarliśmy do kresu naszej podróży, do Zagrzebia. starożytnego grodu Chorwacji.

Znów obrady w sekcjach. zwiedzanie miasta, koncert, raut, wycieczki i t. d., nareszcie obrady plenarne, przyjęcia wniosków, projekty co do przyszłego IV Zjazdu i uroczyste zamknięcie obrad.

Większość uczestników w drodze do Beogradu lub przy powrocie zwiedziła Budapeszt i Wiedeń.

Tak oto przedstawiał się bogaty program Zjazdu, który wywarł na wszystkich uczestnikach niezatarte wrażenie.

Na Zjeździe oprócz poważnej grupy jugosłowiańskiej były reprezentowane: Polska, Czechosłowacja i Rosja na emigracji, następnie w charakterze gości brali udział w Zjeździe profesorowie z Francji, Belgji i Niemiec. Nie wzięła udziału Bułgarja (z powodu trwającego wciąż antagonizmu bułgarsko-serbskiego) i Rosja Sowiecka, prawdopodobnie ze względu na poparcie, z jakiego korzysta emigracja rosyjska w Jugosławji.

Poznaliśmy szereg uczonych słowiańskich, a niektórzy, jak przemiły prezes Komitetu Organizacyjnego. generał Ste-

fan Bošković, naczelnik Instytutu Wojskowo-Geograficznego w Belgradzie, prof. Borivoje Milojević, prof. Woisław Radovanović pozostaną w trwałej pamięci wszystkich uczestników Zjazdu.

Delegacja czechosłowacka była liczna, przybyło bowiem przeszło 80 osób pod przewodnictwem prof. V. Svambery.

Z Francuzów poznaliśmy prof. Bourcart'a z Paryża oraz profesorów Deffontaines'a, Moyse'a i Lille; Belgję reprezentował prof. Halkin z Leodjum. Niemcy — prof. Silberstein z Berlina.

Z profesorów Rosjan, pracujących na emigracji, poznaliśmy prof. Sawickiego, prof. Mogiljańskiego i prof. Stebuta, naukę ukraińską w Czechosłowacji reprezentował prof. Szczerbakiwski z Pragi.

Na czele delegacji polskiej stał prof. dr. E. Romer, Minist. W. R. i O. P. miało przedstawiciela w osobie p. nacz. inż. Leona Buszkowskiego, z Warszawy byli: prof. St. Lencewicz, prof. B. Hryniewiecki, prof. Wł. Antoniewicz, prof. E. Frankowski, prof. St. Poniatowski, płk. J. Kreuzinger, naczelnik Instytutu Wojskowo-Geograficznego i kapitan Zarychta z tegoż Instytutu; dalej profesorowie: J. Smoleński, Semkowicz, Nitsch, Bystroń, Goetel i wiz. K. Bzowski z Krakowa; prof. St. Pawłowski i A. Jakubski z Poznania; prof. Arctowski, Bujak, Czekanowski, Fischer, Zierhoffer ze Lwowa; prof. W. Krzyżanowski z Lublina, — pozatem szereg docentów, asystentów i nauczycieli szkół średnich.

Obrady były prowadzone w językach słowiańskich oraz w j. francuskim, dużo było referatów z dziedziny geomorfologji i etnografji, słabo natomiast była reprezentowana geografja gospodarcza i geopolityka.

Niektóre ze zgłoszonych referatów były głęboko ujęte, inne świadczyły o wielkiej pracowitości młodych adeptów nauki, głównie ze Lwowa i Krakowa, którzy rokują jak najlepszą przyszłość.

Z rezolucyj, jakie zostały przyjęte na Zjeździe, do b. ważnych należy zaliczyć wniosek w sprawie transkrypcji nazw geograficznych na mapach topograficznych alfabetem łacińskim, wniosek o czasopiśmie ogólnosłowiańskiem i uchwałę o wymianie profesorów.

Zjazd Geografów i Etnografów Słowiańskich w Jugosławji dał uczestnikom okazję do wymiany zdań tak w kwestjach czysto naukowych, jak i o charakterze bardziej ogólnym, przyczyniając się niewątpliwie do wzajemnego zbliżenia się i poznania bratnich narodów. Urozmaicony program i miłe przyjęcie gości w każdem mieście, w każdej wiosce i dosłownie na wszystkich stacjach kolejowych, dalej przebogate w formie i treści krajobrazy — wszystko to odbiło się na każdym uczestniku i przywiązało go do Jugosławji.

Szczególnie nas, Polaków mile podnosiło na duszy, kiedy orkiestry grały Mazurka Dąbrowskiego i na tę samą melodję hymn słowiański „Hej, Słowianie", a niezmordowany profesor Romer przemawiał dziesiątki razy, witając przedstawicieli władz i społeczeństwa.

A teraz słów kilka o samej Jugosławji.

Jak wiemy, państwo to powstało po wojnie z połączenia dawnej Serbji i Czarnogórza i przez przyłączenie Chorwacji, Slawonji, Słowenji, Bośni, Hercegowiny, Wojwodiny i Dalmacji.

Spełniły się wielowiekowe marzenia ludów południowosłowiańskich, ziściła się idea Zjednoczonej Wielkiej Jugosławji, obejmującej 248.987 km² z ludnością przeszło 13 miljonów.

Jak my byliśmy rozdzieleni między zaborców i wskutek tego powstały w narodzie naszym pewne odrębności, które powoli dopiero zaczynają ginąć, tak samo nasi pobratymcy południowi, nad którymi panowali przez wieki Turcy, Austrjacy, Węgrzy i Włosi, rozwijali się nie wszędzie jednakowo, tem bardziej, iż Serbowie i Czarnogórcy przyjęli chrześcijaństwo z rąk apostołów słowiańskich, kiedy Rzym promieniował na Chorwatów, Słoweńców i Dalmatyńców.

Ponieważ obrady parlamentu (Skupsztyny) były często bardzo burzliwe, tak że prace państwowe nie mogły posunąć się naprzód, zdecydował się król Aleksander w dniu 6 stycznia 1929 r. rozwiązać parlament i zawiesić konstytucję, biorąc w swe ręce ster rządów. Dalszym etapem działalności króla było zniesienie dotychczasowej nazwy państwa „Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców — Kraljevina, Srba, Hrvata

i Słowenaca" i ustalenie jednej nazwy „Królestwo Jugosławji" — „Kraljevina Jugoslavije".

Aby zatrzeć różnice dziejowe i odrębności kulturalne poszczególnych części państwa, przeprowadził król nowy podział administracyjny, ustanawiając jako odrębną jednostkę stolicę Beograd i 9 banowin, przyczem za nazwy posłużyły (podobnie jak we Francji departamenty) nazwy rzek. Obecnie zatem przedstawia się Jugosławja pod względem administracyjnym w sposób następujący: 1. Beograd (miasto), 2. Banovina Dryna ((Sarajewo), 3. Drava (Lublana). 4. Dunaj (Nowy Sad), 5. Morawa (Nisz), 6. Przymorze (Split), 7. Sawa (Zagrzeb). 8. Wardar (Skoplje), 9. Wrbas (Banja Luka), 10. Zeta (Cetynja).

Język serbski i chorwacki jest ten sam, tylko Serbowie piszą cyrylicą, Chorwaci zaś alfabetem łacińskim: język słoweński posługuje się alfabetem łacińskim, ma jednak pewne odrębności. Pod względem religijnym około 47% ludności jest wyznania prawosławnego, 40% rzym.-katolickiego, 11% mahometańskiego, pozatem 1,8% protestantów i poniżej 1% — greko-katolików i starozakonnych.

Oprócz Serbów, Chorwatów i Słoweńców, mieszka w Jugosławji pewna liczba Bułgarów. Albańczyków, Niemców, Węgrów, Czechów i innych narodowości: w Bośni zaś jest przeszło 20.000 Polaków, zajmujących się rolnictwem. Poza granicami Jugosławji znaleźli się w znacznej liczbie pod panowaniem włoskiem Słoweńcy (280.000) i Chorwaci (170.000), którzy nie korzystają z żadnych swobód narodowych, a każdy przejaw życia tępiony jest przez rząd faszystowski z całą bezwzględnością, czego dowodem ostatni proces i wyrok w Tryjeście.

W Stanach Zjedn. Ameryki liczą 150.000 Słoweńców, 100.000 Chorwatów i 50.000 Serbów.

Każdy z uczestników Zjazdu, kto przypuszczał, iż zobaczy, szczególnie we wschodniej i południowej Jugosławji, kraj zacofany, brudne miasta i t. p., zawiódł się bardzo, gdyż tak Beograd, jak i Sarajewo, Skoplje, Lublana i Zagrzeb są to miasta pięknie zabudowane, o nowoczesnych gmachach i zdobyczach kultury, a sam Beograd imponuje rozmiarami

i przepięknem położeniem nad Dunajem, przy ujściu Sawy. Nawet małe miasta, jak Zajeczar, odznaczają się czystością.

Pod względem oświaty nie wszystkie dzielnice stoją na tym samym poziomie, rząd jednak czyni wysiłki, aby podnieść oświatę ludową, również w dziedzinie szkolnictwa wyższego widzimy szybki rozwój: obecnie posiada Jugosławja trzy pełne uniwersytety (w Beogradzie, Zagrzebiu i Lublanie) oraz w Skoplje i w Suboticy oddzielne wydziały: pozatem przy uniwersytetach w Beogradzie i Zagrzebiu są wydziały techniczne zamiast odrębnych politechnik.

Omówienie stosunków gospodarczych odkładamy na później.

J. St. Cezak,
dyr. Państw. Szk. Handl. w Zgierzu.

SPRAWOZDANIE Z KURSÓW KORESPONDENCYJNYCH STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA".

Kursy korespondencyjne, zorganizowane staraniem Stow. Służby Obywatelskiej rozpoczęły się w końcu stycznia r. 1930.

Zgodnie z powziętym programem semestr I obejmował 3 kursy: kurs Nauki obywatelstwa, kurs Nauki o pracy i kurs Rysunku zawodowego. Kurs Nauki obywatelstwa prowadzony był w Krakowie przez przewodniczącą tamtejszego Koła Służby Obywatelskiej p. Helenę Witkowską, dwa pozostałe w Warszawie.

Kursy Nauki obyw. i Nauki o pr. wysyłane były uczestnikom w odstępach dwutygodniowych, kurs rysunku — zależnie od napływających prac i uzależnionych od tego zebrań komisji ocen.

Wydano referatów z Nauki ob. 10 i Nauki o pr. 10.

Referaty z Nauki obywatelstwa opracowane były przez 9 referentów i zawierały oprócz samego wykładu i wiadomości bibljograficzne, tematy do rozważań, zadań i ćwiczeń. Tytuły referatów i nazwiska autorów są następujące:

Nr. 1. Dr. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, doc. Uniw. Poznańskiego. „Historyczny rozwój pojęcia państwa i obywatelstwa".

Nr. 2. Dr. Józef Chałasiński. „Socjologiczne podwaliny nauki obywatelstwa".

Nr. 3. Ewa Gulbinowa. „Czynniki wychowania obywatelskiego w szkole zawodowej".

Nr. 4. J. Bartosikówna. „Próba zastosowania systemu Daltońskiego do nauki obywatelstwa".

Nr. 5. Marja Dąbrowska-Laskowska. „Lektura czasopism politycznych w szkole".

Nr. 6. Dr. Józef Chałasiński. „Jednostki i grupa".

Nr. 7. Dr. Konstanty Grzybowski. „Podstawowe wiadomości z nauki politycznej".

Nr. 8. Stanisław Neyman. „Organizacje i związki międzynarodowe".

Nr. 9. Dr. Jadwiga Młodowska. „Związki, stowarzyszenia, wycieczki i kolonje, jako środki obywatelskiego kształcenia młodzieży".

Nr. 10. Dr. Adam Heydel, prof. Uniw. Jagiellońskiego. „Podstawowe wiadomości z ekonomji społecznej".

Referaty z Nauki o pracy opracowane były przez 6 referentów i oprócz wykładu zawierały też notatki bibljograficzne oraz tematy do opracowań.

Tytuły referatów i nazwiska autorów:

Nr. 1. G. Simon, b. kierownik Min. Pracy i Op. Społecz. Wykład wstępny.

Nr. 2. Doc. Dr. Gustaw Szulc. — „Filozofja i Higjena Pracy". (Podział pracy. Wpływ pracy na ustrój).

Nr. 3. Doc. Dr. Gustaw Szulc. — „Fizjologja i Higjena Pracy". (Narząd krążenia przy pracy fizycznej. Higjena narządu krążenia).

Nr. 4. Ks. Prof. Aleksander Wóycicki, Dr. Nauk Polit. i Społecz. „Inspekcja pracy".

Nr. 5. Ks. Prof. Aleksander Wóycicki, Dr. Nauk Polit. i Społeczn. „Czas pracy".

Nr. 6. Eugenjusz Sissle. „Umowa o pracę".

Nr. 7. Doc. Dr. Gustaw Szulc. „Fizjologja i Higjena Pracy". (Narząd trawienia i potrzeby pokarmowe przy pracy).

Nr. 8. Eugenjusz Sisslé. „Załatwienie zatargów, powstałych na tle stosunku pracy".

Nr. 9. Inż. Feliks Gadomski. „Emigracja z Polski i rola

obywatela w państwowem i społecznem organizowaniu pracy nad emigracją".

Nr. 10. Melanja Bornstein-Łychowska. „Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, jako wyraz społecznej myśli polskiej".

Lekcyj rysunku zawodowego przesłano uczestnikom 6, przyczem każda lekcja zawierała 3 tematy do opracowania z działu krawiectwa, bieliźniarstwa i haftu.

O ile w kursach Nauki obywatelstwa i Nauki o pracy podstawą nauki były wykłady specjalistów, o tyle w kursie rysunku nauka zasadzała się głównie na odrabianiu wskazanych w kursie tematów, ułożonych przez specjalnie do tego powołaną komisję. Komisja rozpatrywała nadesłane prace, następnie każdemu poszczególnemu uczestnikowi przesyłane były oceny ich prac i odnośne wskazówki. Niezależnie od udzielanych wskazówek indywidualnych, dołączane były obszerniejsze artykuliki, omawiające pewne szczegóły, których wadliwe traktowanie niejednokrotnie się powtarzało (art. o mereżkach, art. o podpisywaniu rysunków, wzory liter).

Ogółem zapisanych na kursy korespondencyjne było 288 osób, z tego 112 członków Służby Obywatelskiej. Niektórzy uczestniczyli w dwóch kursach, tak, że liczba kursów wysyłanych wynosiła 336. Oprócz tego kursy wysyłano do władz, dyrekcyj, szkół i autorów.

W Kursie Nauki obywatelstwa — uczestniczyło 103 osób.

W Kursie Nauki o pracy — uczestniczyło 143 osób.

W Kursie Nauki rysunków zawodowych — uczestniczyło 100 osób.

Z ogólnej liczby zapisanych wycofało się z kursu 6 osób: z Nauki o pracy 2, z Rysunków 4. Jako przyczynę podano niemożność odrabiania poleconych w kursach zadań.

Przestano wysyłać kursy 37 uczestnikom wobec zupełnej z ich strony obojętności (braku odpowiedzi na wysyłane listy, nieuiszczanie opłat bez usprawiedliwienia i t. p.).

Prace uczestników, ogólnie biorąc, napływały leniwo. Zapowiedzi wyrównania zaległych prac po ferjach świątecznych lub w końcu wakacyj letnich zostały w pewnym tylko stopniu zrealizowane.

Przez cały okres wpłynęło 173 prac. (z N. obyw. 28. z N. o pr. 60, z N. rys. 85).

Zważywszy na to, iż każda lekcja rysunków zawierała 3 tematy do opracowania, liczba nadesłanych prac w istocie jest znacznie większa. wynosi bowiem 300 prac.

Uczestnicy niejednokrotnie w rozmowach ustnych i w listach stwierdzili użyteczność kursów, jednak brak czasu, pochłoniętego całkowicie zajęciami szkolnemi, nie pozwalał na czynniejszy w nich udział, na czytanie wskazanych książek, opracowywanie zadań.

Rozesłana z końcem roku ankieta, jakkolwiek nie wydobyła tych uwag krytycznych, których możnaby oczekiwać, wskazała jednak życzenia, odnośne do wprowadzenia nowych przedmiotów, jak kostjumologji, towaroznawstwa.

Statystycznie korespondencja kursów przedstawia się następująco:

Odebrano listów (zwycz., polec., kart) 264
Wysłano listów (zwycz., polec., kart) 233

Kursy korespondencyjne I semestru, obliczone na pięciomiesięczny okres, ukończyły prace swe w sierpniu.

W roku bieżącym 1930/31 Kursy korespondencyjne prowadzone będą przy Państw. Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie.

Kursy Korespondencyjne Państwowego Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie, ul. Górnośląska 31. Tel. 524-30.

PROGRAM.

Kursy korespondencyjne wyrastają z potrzeby nieustannego kształcenia się, śledzenia zmian, zachodzących we wszystkich dziedzinach wiedzy, postępu nauki i metod pracy. Powstały one w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie rozwinęły się szybko, oddając społeczeństwu znaczne usługi. Nauka drogą korespondencji jest na Zachodzie tak rozpowszechniona i udoskonalona, iż uczestnicy kursów przystępują na ich podstawie do egzaminów wyższych uczelni i zdobywają odpowiednie stopnie naukowe (prawników. inżynierów, architektów etc.).

Kursy korespondencyjne są jednym z najpraktyczniejszych i dla każdego najdostępniejszych sposobów zdobywania

wiedzy, są wielką pomocą w samokształceniu, wskazują źródła, podając bibljografję danego zagadnienia, zaznajamiając z najnowszemi prądami i odkryciami. Zastępują one wykład ustny i osobiste zetknięcie się z nauczycielem bez odrywania uczestnika od zwykłych zajęć i warsztatu codziennej pracy.

Kursy korespondencyjne Państw. Seminarjum Naucz. Rzem. w Warszawie mają na celu współpracę z nauczycielstwem szkół zawodowych, a mianowicie dążą do pogłębienia i uzupełnienia wiadomości teoretycznych oraz dają wskazówki z dydaktyki i metodyki przedmiotów nauczania, objętych programem tych szkół.

Rozpoczynający się we wrześniu b. r. *zimowy (II) semestr* tych kursów, obejmujący 5 miesięcy (IX — I) podejmuje to zadanie odnośnie do trzech przedmiotów:

1. nauki obywatelstwa,
2. nauki o pracy,
3. nauki rysunków zawodowych.

Pierwszy z tych przedmiotów nastręcza bowiem pewne trudności programowe i metodyczne, drugi — którego znajomość jest konieczna dla kierowników pracowni szkolnych i wychowawców szkół zawodowych — jest gałęzią wiedzy nową, szerszemu ogółowi pedagogów niedostatecznie znaną. Kurs rysunków zawodowych wreszcie chce nawiązać stałą styczność nauczycieli krawiectwa, bieliźniarstwa i haftu z zagadnieniami zdobnictwa i z nowszemi zdobyczami w dydaktyce tego przedmiotu.

Oto w zarysie program kursów w semestrze zimowym b. r.

Kurs nauki obywatelstwa obejmować będzie 10 referatów, odnoszących się jużto do metodyki i dydaktyki tego przedmiotu, jużto podających wiadomości teoretyczne, potrzebne nauczycielowi przy opracowaniu materjału nauczania a mianowicie:

1) Program nauki obywatelstwa w różnych typach szkół. 2) Metodyka i dydaktyka nauki obywatelstwa. 3) Wzory i protokóły lekcyj nauki obywatelstwa (wskazówki, uwagi, doświadczenia). 4) Wskazówki bibljograficzne (bibljoteki nauczycielskie i uczniowskie). 5) Etyczne podwaliny nauki obywatelstwa. 6) Polskie tradycje wychowania i kształcenia oby-

watelskiego. 7) Jak państwa współczesne kształcą swych obywateli. 8) Samorząd i zadania obywateli w samorządzie. 9) O konstytucjach. 10) Podstawowe wiadomości z prawa.

Kurs nauki o pracy zawierać będzie między innemi następujące referaty:

Cykl wykładów z filozofji i higjeny pracy. Regulacja ciepła przy pracy fizycznej. Układ nerwowy i narządy zmysłów przy pracy. Zmęczenie i zapobieganie zmęczeniu. Higjena osobista pracownika. Higjena pomieszczeń. Choroby zawodowe etc.

Referaty o poradnictwie zawodowem, o ubezpieczeniach pracowników, z dziedziny organizacji pracy i t. d.

Kurs rysunków zawodowych obejmować będzie:

Artykuły na temat technik hafciarskich i zastosowania ich w bieliźniarstwie, krawiecczyźnie i • urządzeniu wnętrz oraz artykuły, odnoszące się do zagadnień, związanych z nauczaniem rysunków zawodowych, przyczem dla większego zainteresowania uczestników to samo zagadnienie będzie niejednokrotnie przedstawione w różnem ujęciu przez paru autorów.

Szereg tematów z dziedziny rysunków zawodowych wraz ze wskazówkami do ich opracowania.

Uczestnicy każdego z kursów otrzymywać będą do opracowania pewne zagadnienia, związane z treścią referatów. Wszystkie prace będą przez referentów kursu przejrzane i wraz z korektą zwrócone ich autorom. W ten sposób nawiąże się żywa współpraca pomiędzy wykładowcą a uczestnikami, co umożliwi bliższe wniknięcie w interesujące ich zagadnienia i przyniesie im realną pomoc w trudnej i odpowiedzialnej pracy na terenie szkoły.

Zgłoszenia uczestnictwa należy, ze względu na konieczność unormowania nakładu, nadsyłać ***najpóźniej do 15 października.***

Wpisowe wynosi 5 zł. od kursu. Poza tem kursy są bezpłatne.

Na żądanie mogą uczestnicy otrzymywać odnośny cykl semestru 1go, prowadzony w ub. roku szkolnym przez Stow. „Służba obywatelska".

Kierownictwo
Kursów Państw. Seminarjum Naucz. Rzem.

Redakcja informuje, że mimo spóźnionego ogłoszenia jeszcze można się na wymienione kursy zapisywać. Po porozumieniu się z Kierownictwem otrzyma każdy zapisany komplet wykładów od początku b. r. szk.

SZKOLNICTWO HANDLOWE

(Dział redagowany przez Prez. Sekcji Gł. S. H.)

KOMUNIKAT PREZYDJUM S. Gł. S. H.

Ogólnokrajowy Zjazd Nauczycielstwa Szkół Handlowych.

Termin i program Zjazdu ustalono jak następuje:

Czwartek, 18 grudnia.

Przed południem. Gmach Wyższej Szkoły Handlowej.

Inauguracja Zjazdu.

Przemówienia powitalne.

„Organizacja Szkolnictwa handlowego“, p. dr. T. Waryński, naczelnik Wydz. Szkół Handlowych M. W. R. i O. P.

„Kształcenie nauczycieli szkół handlowych zagranicą“ kol. F. Dąbrowski.

Zwiedzenie gmachu i urządzeń Wyższej Szkoły Handlowej.

Popołudniu.

„Zadania wychowawcze szkoły zawodowej“, p. J. Michałowska wizyt. M. W. R. i O. P.

„Współczesne metody nauczania“, p. St. Dobrowolski, dyr. Wyższ. Kurs. Naucz.

Piątek, 19 grudnia.

Przed południem. Gmach Szkół Zgromadz. Kupców i Państw. Szkoły Handlowej im. Roeslerów.

„Metodyka arytmetyki handlowej“ wraz z lekcją wzorową, kol. Al. Lipa.

Zwiedzenie kantoru wzorowego podczas lekcji w Liceum Zgromadzenia Kupców.

„Sposoby prowadzenia kantoru wzorowego“, kol. Z. Iwaszkiewicz, kol. S. Młynarski.

„Metodyka księgowości“, dyr. F. Tomanek, kol. T. Kotowicz.

„Metodyka geografji gospodarczej“ wraz z lekcją wzorową, dyr. J. Cezak, kol. A. Gołębiowski.

„Metodyka towaroznawstwa“ wraz z lekcją wzorową, kol. J. Kryński.

Po południu. Gmach Szkół Zgromadzenia Kupców.

„Współczesne metody nauczania“, dyr. St. Dobrowolski.

„Metodyka nauki o handlu“. kol. St. Kocot.

„Metodyka korespondencji“. dyr. M. Passakas. kol. Al. Wojtowicz.

„Pisanie na maszynie“, dyr. J. Kapuściński.

„Systemy stenografji“. kol. A. Wojnar. kol. F. Kotas.

„Sprawa ujednostajnienia stenografji zagranicą i u nas“. dr. Taub.

Sobota. 20 grudnia.

Przed południem. Współudział Instytutu Naukowej Organiz. Pracy.

„Zasady organizacji nowoczesnego biura“, p. K. Barliński.

„Zasady doboru pracowników biurowych i badań psychotechnicznych w szkołach zawodowych“. dyr. P. Macewicz.

„Naukowa organizacja pracy w szkolnictwie handlowem“. dyr F. Tomanek.

Po południu. Współudział Instytutu Naukowej Organiz. Pracy

Wycieczka do nowocześnie zorganizowanego przedsiębiorstwa przemysłowego.

„Nowoczesne metody księgowości“. p. A. Deloff.

Pokazy w Instytucie Naukowej Organizacji Pracy.

Niedziela. 21 grudnia.

Przed południem.

„Szkolnictwo handlowe zagranicą“: kol. E. Dąbrowski.

„Szkoły handlowe a potrzeby życia“, dyr. J. Cezak.

„Zadania organizacyjne nauczycielstwa szkół zawodowych“. inż Al. Kapuściński.

Po południu

„Stosunek przedmiotów ogólnokształcących do zawodowych“ kol. K. Wróblewski.

„Statut wzorowy dla szkół prywatnych i społecznych“. insp. M. Sekel.

„Regulacja płac w szkolnictwie handlowem“. dyr. Dobrzański.

Zamknięcie obrad. Bankiet koleżeński.

Prawo uczestnictwa w Zjeździe posiada całe nauczycielstwo wszelkich typów szkół handlowych. Zjazd odbywa się pod protektoratem i przy pomocy finansowej Ministerstwa W. R. i O. P.

Dalsze informacje, dane o zakwaterowaniu, kosztach pobytu w Warszawie i t. p. rozesłane będą w ciągu bieżącego miesiąca do wszystkich szkół handlowych oraz do Kół i Sekcyj Szkół Handlowych naszego Stowarzyszenia.

Z PRAKTYKI NAUCZANIA.

Kilka uwag o nauczaniu księgowości.

Sposób nauczania księgowości uległ w ostatnich dziesiątkach lat radykalnej i gruntownej zmianie. Stało się to przedewszystkiem dzięki olbrzymiemu rozwojowi w tym czasie przemysłu i handlu, a co zatem

idzie, dzięki wyłaniającej się konieczności otrzymywania od księgowości w dowolnym czasie ścisłych rezultatów pracy przedsiębiorstwa o coraz bardziej skomplikowanej strukturze gospodarczej. Wystarczy przytoczyć choćby tylko sprawy podatkowe i porównać obecny rozwój podatków z obowiązującemi ciężarami podatkowemi kilkadziesiąt lat temu.

W jednej z najstarszych w Warszawie, i zresztą najlepiej zorganizowanej, Szkole Handlowej im. Kronenberga, uczono księgowości przez dwa lata. Nauka odbywała się na dwóch długich przykładach, towarowo-bankowym i bankowym, z których każdy wypracowywany był przez cały rok. Zadań w ciągu roku szkolnego nie było wcale, pisało się tylko wypracowanie egzaminacyjne z końcem każdego roku. Do wypracowania należały wszystkie księgi pomocnicze. — Nic więc dziwnego, że przy takim sposobie nauczania większość słuchaczów bardzo słabo orjentowała się w dziedzinie księgowości, oraz że zdolniejsi słuchacze musieli stale uzupełniać wykłady dla swoich kolegów. Takie same sposoby nauczania zostały wprowadzone i w Szkole Zrzeszenia Nauczycieli w r. 1905, tam jednak już poczyniono próby w kierunku polepszenia metody księgowości, niestety — wskutek zamknięcia Szkoły próby te nie mogły dać pomyślnego wyniku.

Dzisiejszy program nauczania księgowości możnaby ująć w następujące punkty:

1) Określenie istoty księgowości, — wykazanie zmian zachodzących w przedsiębiorstwe i konieczności prowadzenia zapisków, odnoszących się do tych zmian.

2) Wykazanie, że każda czynność gospodarcza kupca wywołuje zmianę jednocześnie w dwóch składnikach majątkowych.

3) Określenie zadań księgowości, któremi są: a) wykazywanie w każdym czasie wartości całego majątku przedsiębiorstwa, oraz jego części, — b) wykazywanie w pewnych odstępach czasu wyników, z jakiemi pracuje przedsiębiorstwo, c) dawanie ścisłych danych co do stanu gotówki, towarów, papierów wartościowych i t. d., oraz co do stanu należności i zobowiązań przedsiębiorstwa.

4) Określenie istoty rachunku (konta), jako wykazu kontrolującego wszystkie zmiany, zachodzące w danym składniku majątkowym.

5) Po tych wstępnych wiadomościach, które powinny być bardzo dokładnie przyswojone przez uczniów, należy przerabiać krótkie przykłady praktyczne. Pierwszy z nich powinien się ograniczyć do inwentarza, dziennika i księgi głównej i nie powinien zawierać więcej, niż 20 pozycyj. Cała nauka zresztą księgowości w średnich szkołach handlowych powinna się opierać na krótkich przykładach, które uczniowie powinni wypracowywać, o ile tylko warunki na to pozwalają, odrazu w klasie pod kierownictwem nauczyciela.

6) Przy nauczaniu księgowości należy kierować się zasadą „mało, ale dobrze". Powinno się więc przerabiać tylko najważniejsze za

gadnienia, z pominięciem operacyj depozytowych, gwarancyjnych, nawet trudniejszych inkasowych i komisowych.

7) Szczegółowe omówienie ksiąg pomocniczych, oraz podział dziennika na memorjał i dziennik kasowy, powinno być przeprowadzone z uczniami dopiero w klasie drugiej.

8) Pojedynczej księgowości nie uwzględniać, gdyż w praktyce nie ma ona prawie zupełnie zastosowania.

H. Sachs.

Dwa zagadnienia programowe w szkole powszechnej, w świetle wymagań dzisiejszych szkół handlowych.

Pracującemu w szkolnictwie zawodowem nasuwają się pewne refleksje, wynikające z długoletniej obserwacji młodzieży, kończącej szkołę powszechną. Z tego punktu widzenia pragnę poruszyć dwa zagadnienia programowe, a zarazem omówić stosunek szkolnictwa powszechnego do szkół zawodowych.

Szkoła powszechna jest i musi pozostać fundamentem dalszego zawodowego kształcenia się młodzieży, musi być podbudową szkolnictwa zawodowego wszelkich typów. Aby temu zasadniczemu postulatowi zadość uczynić, powinny czynniki miarodajne kwestję odpowiedniego przygotowania młodzieży, jako najważniejsze zagadnienie wzajemnego dostosowania obydwóch rodzajów szkół, postawić na pierwszym planie. Programy nauki w szkole powszechnej a tem samem i przygotowanie młodzieży, jej zasób wiedzy, zdobyty w szkole, należy jak najrychlej dostosować do wymagań, stawianych ze strony szkół zawodowych. W tej sprawie wypowiedział się również Zjazd Dyr. Szk. Zawod. na Wołyniu i w pierwszej zaraz rezolucji domaga się spełnienia tego postulatu.

Wymagania wszelkich typów szkół zawodowych są wybitnie życiowe, oparte na podstawach praktycznego zrozumienia zagadnień życia gospodarczego, kulturalnego i dzisiejszych wymagań społecznych. Aby zatem dostosować podstawę do nadbudowy, należy reformę programów szkół powszechnych przeprowadzić w kierunku — upraktycznienia i dostosowania nauki do potrzeb życiowych.

Zadanie to wykona się przez zniwelowanie dzisiejszego encyklopedycznego kierunku nauczania do poziomu wiadomości najpotrzebniejszych człowiekowi w życiu codziennem i przez ugruntowanie wiadomości elementarnych. Te dwa postulaty nie mogą, jako zasadnicze, ujść uwagi, bo w życiu młodzieńca bezwzględnie odegrają ważną rolę. Jeśli młodzieniec na szkole powszechnej edukację kończy, życie i środowisko, w jakie wejdzie, żądać od niego będą nie wygórowanych wiadomości, ale podstaw, dyktowanych przez potrzeby realne, wiadomości niezbędnych w życiu codziennem i praktycznem, jeśli zaś młodzieniec dalej kształcić się zamierza, to ta inna szkoła da mu ten zasób wiedzy, który postanowił zdobyć, aby wznieść się na wyższy szczebel w hierarchji społecznej.

Zatem szkoła powszechna powinna dać podstawę.

Nie chcę w tej chwili rozwodzić się o całym szeregu przedmiotów nauczania, które mniej ważną odgrywają rolę, których programy zresztą po większej części już w duchu potrzeb dzisiejszych zreformowano i, jak głosy nauczycielstwa stwierdzają, reforma jest zupełnie udatną, chcę natomiast poświęcić kilka słów dwóm podstawowym przedmiotom: językowi polskiemu i matematyce.

W życiu codziennem odgrywają te przedmioty rolę najpoważniejszą, one właściwie świadczą o inteligencji człowieka, który szkołę powszechną ukończył i nabyte wiadomości w życiu zrealizować potrafi. Absolwent szkoły powszechnej nie będzie się popisywał wiadomościami z przyrody, geografji, czy sztuk pięknych, ale w codziennem życiu musi władać poprawnie w słowie i piśmie językiem ojczystym, a matematyka da mu zasób wiedzy, którą praktycznie na każdym kroku będzie mógł życiowo zużytkować. Inne przedmioty wykształcą zmysł artystyczny, rozwiną wyobraźnię dziecka, jego intelekt i uczynią go dobrym obywatelem, wreszcie pomogą mu w dalszem zawodowem kształceniu się, ale podstawą wiedzy pozostanie zawsze język ojczysty i wiadomości z matematyki. Bez należytej podstawy wiedzy z powyższych dwóch przedmiotów, kształcący się dalej w szkole zawodowej młodzieniec utkwi na wstępie.

Naukę tych przedmiotów należy zatem upraktycznić, a programy przy odrzuceniu dotychczasowego balastu z literatury i lektury, a poniekąd także i z matematyki, dostosować do potrzeb życiowych, przyczem tokiem koncentrycznym należałoby podstawy rokrocznie rozszerzać i coraz lepiej ugruntowywać aby wreszcie doprowadzić do takiego poziomu, iż młodzieniec posiadanej wiedzy już nie zapomni.

Ważnem zagadnieniem w układzie programów jest ich ustosunkowanie do programów innych szkół ogólnokształcących i zawodowych. Co się tyczy gimnazjów, to program tych szkół nie może mieć wpływu na układ programów szkół powszechnych, bo z tych szkół młodzież nie po 7-mej klasie wstępuje do gimnazjum, lecz już po 4-tej korzysta z programów tam przewidzianych, natomiast wszystkie szkoły zawodowe i seminarja nauczycielskie domagają się dostosowania programów i odpowiedniego pomostu, łączącego te różne typy szkół. Według danych statystycznych z pośród młodzieży kończącej szkołę powszechną wstępuje do gimnazjum zaledwie 5 proc., a reszta obiera zawód bez dalszych studjów, albo w 70 proc. przechodzi do szkól zawodowych.

Kończąc chciałbym jeszcze na jeden ważny moment zwrócić uwagę, jest to umiejętne obserwowanie wrodzonych zdolności młodzieży i w związku z tem umiejętne rozwijanie indywidualnie tych zdolności już w szkole powszechnej. Niezależnie od tego byłoby rzeczą pożądaną uświadamiać młodzież odpowiedniemi pogadankami o wyborze zawodu i corychlej wprowadzić badania psychotechniczne dla młodzieży kończącej szkołę powszechną.

Józef Sozański (Łuck).

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

ZEBRANIE PEŁNEGO ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Dnia 26 października przy licznym udziale przedstawicieli Kół prowincjonalnych odbyło się posiedzenie Pełnego Zarządu Głównego, po raz pierwszy we własnej, choć skromnej siedzibie. Porządek dzienny obejmował sprawozdania ogólne oraz finansowe Kół i Wydziału Wykonawczego, sprawy organizacyjne, rozpatrzenie planu pracy na przyszłość, wreszcie zawsze obfitego materjału dostarczająca kwestja potrzeb szkolnictwa zawodowego. Dzięki sprężystemu prowadzeniu obrad przez prezesa kol. Koronkiewicza, oraz dobrej woli zebranych, którzy dbali o to, aby dyskusja była zawsze rzeczowa i owocna, ogromny porządek dzienny wyczerpano w dwóch posiedzeniach, z krótką przerwą na obiad.

Po zagajeniu zebrania prezes, kol. Koronkiewicz zdał sprawę z dotychczasowej pracy Wydziału Wykonawczego, poczem wysunął następujące pilne zadania Zarządu Głównego — 1) przygotowanie łącznie z izbami rzemieślniczemi i przemysłowo - handlowemi projektu organizacji Naczelnej Rady Szkolnictwa Zawodowego i złożenie go Min. W. R. i O. P. 2) utrzymanie kontaktu z instytucjami gospodarczemi centralnemi, 3) współpraca z innemi organizacjami nauczycielskiemi 4) współudział w reformie szkolnictwa technicznego, której projekt wydało już Ministerstwo, 5) zabiegi u władz o usunięcie najważniejszych bolączek szkolnictwa zawodowego. Za najpilniejsze zadanie Kół należałoby uważać: 1) prowadzenie ewidencji członków Stowarzyszenia, 2) zyskiwanie nowych członków, co znacznie ułatwia nowy statut, przewidując możność tworzenia placówek, 3) reprezentacja szkolnictwa zawodowego nazewnątrz przez udział w obchodach i uroczystościach miejscowych, organizację odczytów z dziedziny oświatowej, gospodarczej, technicznej, 4) wreszcie, co jest szczególnie ważne, udział w pracach organizacyj gospodarczych.

Następnie przedstawiciele poszczególnych ośrodków zdawali sprawę z działalności swych Kół. Jak wynika ze sprawozdań praca idzie naogół pomyślnie, choć napotyka wiele trudności. Jedną z nich jest stworzenie spoistej organizacji w Kołach, wobec wielkiej różnorodności szkół i reprezentowanych w nich zawodów. Znaczna część nauczycielstwa szkół zawodowych nie należy jeszcze do żadnej organizacji, istnieje więc możność rozszerzenia sieci Kół. Bardzo żywe zainteresowanie obudziło przemówienie kol. Affanasowicza, który zdając sprawę z prac Koła Bielskiego, zwrócił uwagę zebranych na wielkie znaczenie, jakie w dziedzinie szkolnictwa zawodowego ma Śląsk, gdzie też Stowarzyszenie ma wielkie widoki rozwoju. Śląsk to teren o gęstej sieci szkolnictwa, na którym obok wielu mniejszych istnieją lub organizują się ogromne szkoły zawodowe. Wobec autonomji Śląska nauczycielstwo miało tam możność osiągnięcia poważnych zdobyczy materjalnych, jak np. zniesienie ustawy sanacyjnej, o czem gdzieindziej me-

żna zaledwie marzyć. Postanowiono na teren ten zwrócić baczną uwagę i przyjąć projekt organizacji okręgu śląskiego S. N. S. Z., opracowany przez Koło Bielskie.

Niektóre z Kół poruszyły konieczność utworzenia Sekcji Gł. instruktorów, której brak daje się odczuwać. Postanowiono narazie kooptować do Zarządu Głównego przedstawiciela instruktorów i dążyć do organizowania sekcyj instruktorów w Kołach. Dla zmniejszenia rozbicia nauczycielstwa szkół zawodowych, postanowiono starać się o połączenie ze stowarzyszeniami nauczycieli dokształcających szkół zawodowych. W przyszłości zostaną zorganizowane odpowiednie Sekcje Główne przy Zarządzie Głównym. Za bardzo ważne zadanie nauczycielstwa szkół zawodowych uznano pracę w izbach rzemieślniczych i przemysłowo-handlowych, przyczem nie należy ograniczać się tylko do współpracy w dziedzinie nauczania, lecz dążyć wogóle do udziału w organizacji życia gospodarczego kraju.

Dużo uwagi poświęcono sprawom bytu materjalnego nauczycielstwa, dokąd może zbyt mało uwzględnianym w pracach Stowarzyszenia. Z inicjatywy Kół wysunięto następujące kwestje: 1) przyśpieszenie wydania rozporządzenia Wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta Rzecz. o kwalifikacjach nauczycieli, którego brak jest materjalną i moralną krzywdą dla nauczycielstwa szkół zawodowych (Poznań), 2) wydanie dekretów, normujących fachowcom, pracującym w szkołach zawodowych, zaliczenie ich pracy zawodowej do emerytury (Grudziądz), 3) uzyskanie ulg dla członków Stowarzyszenia w uzdrowiskach, nabycie parceli w miejscowości górskiej lub nadmorskiej, na której w przyszłości stanąłby dom wypoczynkowy dla nauczycielstwa, zrzeszonego w S. N. S. Z. (Poznań), 4) tworzenie przy Kołach kas pożyczkowo-oszczędnościowych i pogrzebowych. Kasy samopomocy koleżeńskiej istnieją w Bydgoszczy i Gnieźnie i doskonale się rozwijają

Bardzo ożywioną, jak zwykle, lecz treściwą i rzeczową była dyskusja nad potrzebami szkolnictwa zawodowego. Ustalono długi szereg spraw, polecając Wydziałowi Wykonawczemu starania o zrealizowanie ich przez władze.

Postulaty ogólne: 1) utworzenie Rady Naczelnej Szkolnictwa Zawodowego, 2) przyśpieszenie rozporządzenia Wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczp. o kwalifikacjach nauczycieli, 3) oparcie organizacji szkół zawodowych na wzorowym statucie, gwarantującym prawa nauczycielstwa, 4) konieczność porozumiewania się z organizacjami nauczycielskiemi w sprawach organizacji szkół, nauczania i wychowania, 5) ułatwienie przejścia od niższego typu szkoł4y do wyższego drogą odpowiedniego ułożenia programów, 6) wprowadzenie instytucji wizytatorów-instruktorów, 7) budownictwo szkolne, 8) zwrócenie większej uwagi na zagadnienia wychowawcze w szkołach zawodowych Pozatem przyjęto jeszcze szereg punktów, wysuniętych przez poszczególne sekcje.

Na tem zakończono posiedzenie Pełnego Zarządu Głównego. Zebranie to pozostawiło wśród uczestników nader dodatnie wrażenie

Rzeczowość obrad, liczny udział przewodniczących Kół, których sprawozdania i wnioski dostarczyły Wydziałowi Wykonawczemu obfitego zasobu faktów i pomysłów do dalszej pracy, nastrój wzajemnego zaufania i życzliwości, swoboda i ożywienie kolegów i koleżanek, którzy jak sądzimy, czuli się zupełnie „u siebie" — wszystko to pozwala spodziewać się, że zjazd ten spełnił swe zadanie czynnika spajającego organizację i ożywiającego jej prace.

URUCHOMIENIE SEKCJI INSTRUKTORÓW PRZY WARSZ. KOLE S. N. S. Z.

W dniu 9 listopada r. b. w lokalu Stowarzyszenia odbyły się dwa zebrania. Południowe godziny zajęte były przez Sekcję Techniczną, która obradowała nad zmianą zasadniczego ustroju organizacyjnego i wzajemnych zależności w sieci szkół technicznych oraz szkół ogólnokształcących, jako przygotowujących materjał uczniowski do studjów technicznych: poruszoną m. inn. była paląca kwestja otworzenia t. zw. gimnazjum technicznego, o czem komunikat ukaże się w niedługim czasie. Od godziny 16-ej natomiast zebrali się w tymże lokalu koledzy instruktorowie szkół warszawskich, na zebranie organizacyjne własnej sekcji; było ono obesłane bardzo licznie. Po wyjaśnieniach, udzielanych przez kol. Prezesa Koła Warszawskiego, dyr. W. Gniazdowskiego, kol. Prezesa Zarz. Gł. Stowarzyszenia, dyr. W. Koronkiewicza oraz kol. inż. B. Zalewskiego, zawiązanie sekcji zostało uskutecznionem, przez doraźny zapis 24 członków: kilkunastu obecnych wstrzymało się narazie od przystąpienia do Sekcji, motywując to koniecznością uprzedniego rozwiązania istniejącej przy innej organizacji, niezwiązanej z ogólnem życiem szkół zawodowych, analogicznej sekcji, w której brali dotychczas udział, a którą jednak uważają za wskazane obecnie zlikwidować.

Przeprowadzone wybory do Zarządu nowozorganizowanej sekcji dały wynik następujący: kol. Rudak ze Śr. Szk. Kol. (prezes), kol. Szurmak z 1 M. Szk. Rzem. im. M. Konarskiego (vice-prezes), kol. Czajkowski ze szkoły im. Wawelberga i Rotwanda (sekretarz), kol. Kollosowa z Kursów Przysp. Zaw. i kol. Kossuth z P. Sem. Naucz.—Członkowie Zarządu, zastępcy, kol. kol. Gębski, Kwiatkowski i Wieczorkowski W wolnych wnioskach zebrani wysunęli cały szereg tematów, związanych z życiem szkolnem instruktorów i z warunkami uposażenia ich; poruczono Zarządowi poczynienie kroków w celu pomyślnego rozwiązania spraw: 1) przyśpieszenia stabilizacji i zakończenia okresów pracy kontraktowej, 2) ograniczenia wymaganej do etatu tygodniowej liczby godzin pracy instruktora, 3) ograniczenia liczby uczni, przypadającej na 1-go instruktora, 4) uzgodnienia przerw wakacyjnych i świątecznych, emerytur i udziału w Radach Pedagogicznych analogicznie do postawienia tych kwestji w stosunku do nauczycieli, 5) urządzania kursów dokształcenia, przeprowadzania odczytów i pokazów, umożliwiających instruktorom podążanie za postępem techniki

i odgrywanie należnej roli w stosunku do nowoczesnego ucznia. Zebranie zakończono w pełnym otuchy nastroju. **Bol. Zal.**

INSTRUKCJA DLA ZARZĄDÓW KÓŁ W SPRAWIE PROWADZENIA RACHUNKOWOŚCI I KASOWOŚCI.

Na podstawie § 115 Statutu Zarząd Główny poleca Zarządom Kół prowadzić rachunkowość i księgowość pg. następujących instrukcyj.

1. Rok obrachunkowy trwa od 1 stycznia do 31 grudnia.

2. Zarząd Koła prowadzi następujące księgi buchalteryjne. kasową, dziennik — główną (amerykankę) i inwentarzową.

3. Księgi inwentarzowa i dziennik-główna (amerykanka) winny być poświadczone przez władze (sąd, gmina) lub Komisję Rewizyjną Koła.

4. Dla ścisłej kontroli wpłacanych przez członków Koła składek. prowadzi Koło kartotekę, która pozwoli szybko i dokładnie ustalić. saldo członka w każdej chwili.

5. Wszelkie wpłaty gotówkowe winny być wpisywane do kwitarjuszy (kasowego przychodowego), kwit wypisany przez kalkę winien być wydany wpłacającemu, kopja pozostaje do księgowania. Zużyte kwitarjusze powinny być starannie przechowywane. Dokumenty rozchodowe (faktury; rachunki) przechowuje Zarząd Koła w specjalnych teczkach (skoroszytach). rachunki winny być ponumerowane numerami kolejnemi. To samo dotyczy r-ków debetowych (memorjałowych).

6. Zarząd Koła wszelką gotowiznę przechowuje w PKO. lub innych instytucjach kredytowych.

7. Czeki oraz wszelkie zobowiązania finansowe; które Zarząd Koła może zaciągnąć na podstawie statutu. i winny być podpisywane przez Prezesa i Skarbnika Koła.

8. Z końcem roku obrachunkowego Zarząd Koła sporządza inwentarz: zamyka wszystkie rachunki; układa sprawozdanie roczne: preliminarz budżetowy. Sprawozdadnie finansowe (bilans z r-kiem strat i zysków) winno być udostępnione do przejrzenia wszystkim członkom najpóźniej na tydzień przed Walnem Zebraniem Koła.

9. Zarząd Koła nadsyła raz do roku Zarządowi Głównemu (najpóźniej na miesiąc przed Walnym Zjazdem Delegatów) sprawozdanie finansowe za ub. rok kalend.

10: Sprawozdanie Zarządu Koła winno zawierać. a) skład osobowy: b) ruch liczbowy w składzie członków (liczba członków na początku roku: liczba przybyłych i wykreślonych i pozostałość z końcem roku: c) bilans i rachunek strat i zysków: d) wykaz imienny składek niezapłaconych.

Sprawozdanie Państw. Szkoły Stolarskiej w Kalwarji.

Redakcja otrzymała Sprawozdanie Dyr. Państw. Szk. Stolarskiej w Kalwarji, za rok szk. 1929/30, — zawiera ono kilka ciekawych danych. które należy podkreślić. Na pierwszy już rzut oka uderza nader

skromna liczba uczniów: cały zakład może ich „mieścić" 45-ciu, tymczasem w roku sprawozdawczym ukończyło kl. I-ą, II-gą lub III-ą odpowiednio 8 (ośmiu), 4 (czterech) i 10 (dziesięciu) — ci ostatni wszyscy ze świadectwem czeladnika — razem 22-ch chłopców, a zapisanych ich było na początku r. szk. 24! Przy nich zatrudniony jest personel pedagogiczny, składający się z 4 etatowych (łącznie z dyrektorem) i 7 nieetatowych osób, oraz personel administracyjny w liczbie 4-ch osób etatowych i 1-ej siły kontraktowej. Z podanych cyfr wynika, że dawniej napływ kandydatów był liczniejszy, a wogóle bywa bardzo różnomierny; to samo, mniejwięcej, wyziera z zestawienia wyników za dziesięciolecie: absolwentów było razem 190-u, więc na rok przypadać by winno średnio, około 19-u, a jest 10-u! Szkoła dokształcająca stolarska, zajmująca te same mury i urządzenia w godzinach wieczorowych, wypuściła w tym czasie 264 ukończonych fachowców, przyczem w roku ostatnim świadectwa otrzymało ich 55-u: zupełnie nieznanym w stosunkach warszawskich jest fakt przejścia do następnej klasy takiej szkoły 52-ch uczni na ogólną liczbę zapisanych tam 55-ch! A więc wyników ogólnie dostatecznych było zgórą 98%.

Koszt miesięcznego utrzymania ucznia w bursie wyniósł 46.50 zł., co również należy do rzadkości.

Co się tyczy programów, to bardzo bogato obstawiona jest technologja, mająca 3 godz. tygodniowo w każdej klasie, oraz rysunki i kreślenia: pierwszych znajdujemy po 2 godziny w kl. I i II, gdy kreślenia zajmują w tygodniu godzin 4-y, 4-y i 6.

Na duży plus zapisać należy Szkole postawienie pracy w warsztatach na takim poziomie, że dała ona, przy tej drobnej liczbie uczni z górą 7.000 zł. zysku za rok: o całym bilansie Szkoły trudno natomiast cokolwiek powiedzieć, gdyż zawiera on pewne pozycje spowite w mgłę. Naogół sprawozdanie jest b. ciekawem, jakkolwiek pojedyńcze wiadomości powtarzają się: polszczyzna słaba: t. np. zjawiają się takie powiedzenia, jak „susznia" zam. suszarnia, „znachodzą się", „fungowała", „podanie stylizowane do Dyrekcji" i t. p. **Bol. Zal.**

Państwowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa w Białej.

Otrzymaliśmy siedemnaste sprawozdanie dyrekcji szkoły za rok szkolny 1929 — 30. W roku sprawozdawczym szkołę zaczęto przekształcać na czteroletnią. W szkole tej będą wykładane przedmioty ogólnokształcące łącznie z matematyką i fizyką na poziomie średnich szkół ogólnokształcących, szkoła posiada 2 języki obce i w dużym zakresie przedmioty zawodowe z uwzględnieniem prawa i ekonomji. Szkoła; licząca w r. szk. 1929 — 30 — 242 uczniów i uczenic, rozwija się dobrze. Posiada sporo pomocy naukowych do wszystkich niemal przedmiotów nauczania. Zorganizowała cały szereg odczytów, wykładów; przedstawień; 12 wycieczek naukowych dla młodzieży, samopomoc szkolną, męski i żeński hufiec PW. i WF. Jak wnosić można ze sprawozdania, ożywioną i wszechstronną działalność rozwija samorząd szkolny, który mając na celu pracę dla dobra moralnego i ma-

terjalnego młodzieży', zajmował się między innemi: akcją dożywiania, prowadzenia sklepu szkolnego, czytelni, propagandą oszczędności, a nawet zorganizował 6-ciotygodniowy kurs tańców. W szkole istnieją również: Koło krajoznawcze, kółko stenografów, kółko teatralne, chór szkolny.

Przy szkole prowadzony był jednoroczny Kurs Handlowy dla Dorosłych, na który uczęszczały 45 osoby, oraz Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Handlowa z 88 uczniami.

Ze sprawozdania widać, że zarówno p. dyrektor Deimel, jak i grono nauczycielskie w sposób umiejętny i celowy pracują dla dobra naszej młodzieży handlowej i Państwa.

Towarzystwo Szkoły Handlowej we Lwowie.

Ukazało się w druku sprawozdanie Towarzystwa za rok 1929, dwudziesty drugi jego działalności. Ze sprawozdania wynika, że istotnie Towarzystwo pracuje intensywnie, a prowadzona przez nie Lwowska Szkoła Handlowa im. dra. Ernesta Adama jest poważnym zakładem naukowym. Szkoła ta posiada, trzyklasową Koedukacyjną, Szkołę Handlową, liczącą w ośmiu oddziałach 378 młodzieży, oraz Jednoroczną Szkołę Przysposobienia Kupieckiego, liczącą 48 młodzieży. Praca nauczająca i wychowawcza, jak widać ze sprawozdania traktowana jest bardzo poważnie; to też nie można wątpić, że osiągane są dobre rezultaty. Wyzyskuje się wszystkie środki, któremi nowoczesna pedagogika rozporządza: a więc wycieczki, odczyty i pogadanki, kinematograf naukowy, sklep szkolny, radjo, przedstawienia amatorskie młodzieży i t. p. w celu stałego podnoszenia poziomu szkoły oraz w celu ułatwiania młodzieży zdobywania wiedzy. Na wychowanie fizyczne położono również duży nacisk, na co wskazuje zorganizowanie poza normalną nauką gimnastyki 2 hufców szkolnych, męskiego i żeńskiego: zorganizowanie obozów letnich w Puławach i w Pasiecznej. Tężyzna fizyczna ma iść w parze z tężyzną duchową młodzieży. Obok bibljoteki szkolnej, zorganizowano czytelnię pism, która otrzymuje aż 37 czasopism. Podkreślić również należy, że zorganizowanie we Lwowie czterodniowego kursu dokształcającego dla nauczycieli komercjalistów w dn. 2 — 5 lipca 1929 r. zawdzięczać należy również TSH., a szczególniej dyrektorowi Lwowskiej Szkoły Handlowej TSH. p. drowi. Fr. Tomankowi znanemu i energicznemu pedagogowi.

E. D.

Z ŻYCIA KÓŁ.

Poznań.

Obszerne sprawozdanie Koła w Poznaniu świadczy o dość ożywionej i różnorodnej działalności. Zarząd Koła urządził dla członków wycieczki do pracowni psychotecznej kolei elektrycznej poznańskiej i do elektrowni miejskiej, oraz zorganizował szereg zebrań dyskusyjnych. Na ogólnem zebraniu Koła kol. dyr. Twardowski wygłosił referat na temat „Uposażenie nauczycieli szkół zawodowych w Niemczech a u nas", a w sekcji technicznej o „Zakładach wodno-elektrycznych w Żu-

rze na Pomorzu". Ruchliwa sekcja techniczna przeprowadzi jeszcze dyskusję o Radzie Naczelnej Szkolnictwa Zawodowego na podstawie referatu kol. dyr. Przygodzkiego.

Uchwalono następujące tezy „Należy dążyć do utworzenia przy Departamencie Szkół Zawodowych M. W. R. i O. P. Rad Naczelnych dla 1) szkół technicznych, 2) szkół handlowych męskich i żeńskich, 3) szkół przemysłowych i gospodarczych żeńskich, gdyż Rada Naczelna, obejmująca wszystkie szkoły zawodowe, nie spełni należycie swego zadania. Rady Naczelne, jako organy doradcze, powinny składać się z członków, mianowanych przez M. W. R. i O. P. (naczelnicy wydziałów, wizytatorzy, dyrektorzy szkół zawodowych), z członków, wybranych przez Rady Pedagogiczne, z przedstawicieli instytucyj społecznych (izby inżynierskie, związki budowniczych, izby rzemieślnicze, przemysłowo-handlowe, większe przedsiębiorstwa fabryczne, organizacje kupieckie, odnośne urzędy państwowe i samorządowe). Zadaniem tych rad byłaby opieka nad rozwojem szkół zawodowych, dyskusje nad programami, nad typami i organizacją szkół, wreszcie wydawanie opinji o konieczności otwarcia nowych szkół i wybór miejscowości".

W sekcji gospodarczej, pozostającej pod przewodnictwem kol. Madurowiczówny, kol. Lewandowska wygłosiła odczyt o samorządach w szkole. Jedną z najpoważniejszych prac Koła było zorganizowanie wystawy prac uczniów szkół technicznych w Poznaniu, oraz Szkoły Budownictwa w Lesznie. Uroczyste otwarcie wystawy w obecności przedstawicieli Kuratorjum, Magistratu miasta Poznania, Izby Przem.-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, dyrektorów szkół technicznych oraz zaproszonych gości w liczbie około 120 osób, odbyło się dnia 22 czerwca. Wystawa, otwarta w ciągu 3 dni, ściągnęła liczne grono zwiedzających.

Na zebraniu Koła w dniu 12 października br., w którem wzięli udział i koledzy, jeszcze nie należący do S. N. S. Z., poruszono szereg żywotnych dla szkół zawodowych i pracy nauczycielstwa spraw, które zostały następnie przedstawione Pełnemu Zarządowi Głównemu.

Jarosław.

W Kole czynne są sekcje techniczna i handlowa. Poza pracami w gronie własnem członkowie Koła biorą udział w życiu swego miasta, czy to przez organizowanie uroczystości miejscowych, czy to przez urządzanie odczytów dla miejscowego społeczeństwa. Z ramienia Koła kol. St. Dąbrowski mówił w sali „Gwiazdy" o współdzielczości, kol. T. Nowakowski zaś wygłosił w Ognisku Podoficerów rezerwy dwa referaty: 1) Przyszłość handlowa Jarosławia, 2) Ustrój Polski Współczesnej.

Na rok bieżący zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący kol. inż. Kunert, zastępca przew. kol. inż. Kapuściński, sekretarz kol. Gorączka, skarbnik kol. Kopystyński.

Cieszyn.

Zebrania Koła dotąd poświęcone były głównie omawianiu programów naukowych, w szczególności przedyskutowano nowy system stenograficzny „Rychłopisu Polskiego". Na zebraniu Koła w dniu 8 paź-

dziernika dokonano nowych wyborów Zarządu, do którego weszli. kol. dyr. Fabjańczyk Ludwik, jako przewodniczący, kol. Anders Antoni jako zastępca przewodniczącego, kol. Sabela Jan, jako sekretarz i skarbnik Koła.

Częstochowa.

Godną uwagi jest inicjatywa Koła w Częstochowie, które uruchomiło sekcję odczytową dla poruszenia żywotnych zagadnień z dziedziny pedagogiki i życia gospodarczego. Dotąd odbyły się dwa odczyty: 1) kol. Millera na temat. „Wychowanie społeczne i obywatelskie młodzieży szkół zawodowych". 2) kol. Słabaszewskiego na temat: „Sposoby poznawania zdolności umysłowych młodzieży zapomocą badania kształtu czaszki".

Grudziądz.

Pomorska Izba Rzemieślnicza zwróciła się do Zarządu Koła S. N. S. Z. z prośbą o wydelegowanie dwóch swoich przedstawicieli w skład członków stałej szkolnej komisji, organizowanej przy Izbie.

Zarząd wydelegował p. inżyniera Boberskiego i p. instruktora Zgodę.

Prócz tych obszerniejszych nadesłały jeszcze sprawozdania następujące Koła. Łódź, Wilno, Zakopane, Kołomyja.

Z żałobnej karty.

W sierpniu br. zmarł po krótkiej chorobie śp. **Józef Małecki,** naucz. Publicz. Szkoły Dokszt. Zawodowej w Poznaniu, członek S. N. S. Z. Koła Poznańskiego. Zawsze spokojny, uprzejmy pozostawił szczery żal tak w gronie nauczycielskiem swej szkoły, jak i wśród członków tutejszego Koła. Dnia 27 września br. staraniem Zarządu Koła odprawiona została żałobna msza św. w kościele Bożego Ciała.

Do Dyrekcyj Szkół Zawodowych.

Zarząd Gł. prosi o nadsyłanie w dalszym ciągu sprawozdań ze szkół, z których, w miarę nadchodzenia, Redakcja będzie umieszczać odpowiednie komunikaty.

Jak opłacać składki członkowskie?

Na terenie Warszawy powinny szkoły wybrać swych delegatów i powierzyć im ściąganie składek przy pensji miesięcznej, tudzież wysyłanie ich do Zarządu Koła (Nr. Konta **P. K. O. 17.425**). Na prowincji wysyłają koledzy z placówek, lub poszczególnych szkół **do Zarządu najbliższego Koła.**

Wysyłka Głosu Szkoły Zawodowej.

Redakcja prosi Sz. Koleżanki i Kolegów, aby wszelkie niedokładności, spóźnienia i omyłki w dostarczaniu N-rów Głosu reklamowali w Zarządzie Głównym: **Warszawa, Żórawia 49, m. 8a. Tel. 736-88.**

KSIĄŻKI NADESŁANE.

T. T. JEŻ. **Narzeczona Harambaszy.** Powieść z dziejów Słowiańszczyzny południowej. M. ARCT, S. A. WYD. Warszawa, Nowy Świat 35, cena 3.60, w prenum. 2.40.

T. T. JEŻ. **Ojciec Nikon.** Powieść historyczna (początki konfederacji barskiej na Ukrainie). M. ARCT, S. A. WYD. Warszawa, Nowy Świat 35. cena 3.60, w prenum. 2.40.

Nareszcie! Dobry początek zrobiony, możemy młodzieży szkolnej dać do rąk dzieła pisarza niesłusznie zapomnianego, człowieka, którego życiorys byłby najpiękniejszą epopeją naszego bojownictwa o wolność. Ale nietylko dlatego godny jest T. T. Jeż przypomnienia młodemu pokoleniu. Oto, jak słusznie uważa Z. Dębicki — Jeż „przez Serbów i Bułgarów uznany został nieomal za narodowego pisarza. Pamiętają tam o nim, kto wie, czy nie więcej niż u nas“. A dalej:

„Jeżeli nawet powiemy, że, jako powieściopisarz, posłannictwo swoje już spełnił, Polska bowiem, która odzyskała wolność, nie potrzebuje nawoływania do walki o nią, to jednak powieści jego mają do odegrania jeszcze rolę w pokoleniu obecnem, w pokoleniu wolnych Polaków, którzy będą niebawem wykreślali ojczyźnie swojej drogi politycznego rozwoju na przyszłość. Na tych drogach spotkają się z wielkiem zagadnieniem słowiańskiem. Otóż twórczość powieściowa Jeża jest złotym mostem pomiędzy nami a Słowiańszczyzną zachodnią i południową. Młodzież powojenna, która tak niedostatecznie zna historję wogóle, a historji pobratymczych nam narodów nie zna prawie wcale, ma łatwą sposobność do zajrzenia w głąb dusz tych narodów za pośrednictwem powieści Jeża“.

Całość ma objąć 17 powieści w IV serjach za cenę. brosz. zł. 48.— po 12 zł. kwartalnie, wyd. oprawne zł. 80.— płatne po 20 zł. kwartalnie.

ŚLIWIŃSKI ARTUR. **Powstanie listopadowe.** Wyd. VI. Wydawnictwo M. ARCTA, 1930 Cena brosz. zł. 7.50. w opr. zł. 10.50.

Dla uczczenia setnej rocznicy powstania listopadowego księgarnia M. Arcta wydała dwie monografje historyczne. Pierwszą jest znana książka Artura Śliwińskiego. Obejmuje ona całą historję powstania, poprzedzoną rozdziałem wstępnym o dziejach Królestwa Kongresowego. Poza wysokiemi wartościami historycznemi, „Powstanie listopadowe“, jak wogóle wszystkie monografje Śliwińskiego, odznacza się żywym, lekkim, potoczystym językiem oraz szczególnie interesującem ujęciem treści. Tematowi historycznemu, z samej konieczności suchemu, potrafił autor nadać tempo akcji prawie powieściowe, wszystkie osobistości tak dokładnie scharakteryzował, tak wniknął w ich psychikę, że uczynił z nich niemal żywych ludzi, obdarzonych większą wyrazistością indywidualności niż wielu bohaterów powieściowych.

Szata zewnętrzna książki przedstawia się nadzwyczaj dodatnio Piękny papier, doskonale odbite ilustracje oraz estetyczna okładka tworzą całość, odpowiadającą znakomicie rodzajowi i celowi wydania

BIAŁYNIA EWA. **Powstanie listopadowe.** Wyd. V. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena brosz. zł. 2.—, w opr. kart zł. 3.—.

Książka Ewy Białyni przeznaczona jest dla młodzieży. Chociaż niedużych rozmiarów, zawiera wyczerpującą historję powstania i daje

młodym czytelnikom jego pełny obraz. Napisana jest żywo i interesująco. Jako bardzo dodatnią jej stronę podkreślić należy bardzo silnie zaznaczony pierwiastek patrjotyczny, górujący nawet w ściśle historycznych momentach. Nadaje to „Powstaniu listopadowemu" duże znaczenie pedagogiczne, gdyż przyszli obywatele kraju, przeczytawszy tę książeczkę, lepiej będą wiedzieli, za co należy cenić i kochać rycerskich przodków, a jednocześnie — jakich wad i błędów unikać.

Wydanie bardzo staranne, ładny druk, papier i okładka.

J. JOTEYKO. **Jedność szkolnictwa.** Odczyt wygłoszony w Tow im. E. Abramowicza w r. 1926. Wyd. Naszej Księgarni S. A. Świętokrzyska 18. cena zł. 2.—.

Broszura omawia sprawę ze „stanowiska psychologji i potrzeb społecznych", w których śp. autorka orjentowała się, jak mało kto w Polsce. Rzecz dziś jeszcze aktualna, gdyż sama jedność jest w dalszym ciągu ideałem nieurzeczywistnionym w całej pełni.

S. KLEBANOWSKI. **Zasady kierowania szkołą.** Wyd. Naszej Księgarni, Warszawa, Ś-to Krzyska 18. cena 2.50.

ST. BACZYŃSKA. **Patrzę i opisuję,** cz. III. Książka do ćwiczeń gramat., stylist. i ortogr. na kl. IV szkół powszechnych, wyd. Naszej Księgarni S. A. Warszawa, cena zł. 2.—

A. CZERWIŃSKA. **Noc 29 listopada,** wyd. Naszej Księgarni S. A. Warszawa, cena zł. 1.20.

Z. ROGUSKA i R. KORUPCZYŃSKA. **W stuletnią rocznicę powstania listopadowego.** Wyd. Naszej Księgarni S. A. Warsz., cena 2.50. Praktyczny przewodnik przy urządzaniu obchodów setnej rocznicy dla młodzieży szkół powszechnych.

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6 — PÓŁR. 3.50.

CENY OGŁOSZEŃ:

	1 raz	2 razy	5 razy
1/1 str.	60 zł.	160 zł.	250 zł.
½ „	35 zł.	100 zł.	145 zł.
¼ „	20 zł.	40 zł.	85 zł.

Wydawca: **Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.**

Redaguje: **Komitet Redakcyjny.** Redaktor odpowiedz: **Kaz. Wróblewski**

Adres redakcji: **Warszawa, Chłodna 33. Tel. 640-35.**

Adres Zarządu Głównego — **Warszawa, ul. Żórawia 49, m. 8a. Tel. 736-88.**

Druk. „Stołeczna", Warszawa, Wolska 16. Tel. 688-67.